

MIĘDZYWYMIAROWE ISTOTY ŚWIATŁA

Sezon 12, odcinek 04

18 września 2018 r.

GN: George Noory

ES: Emery Smith

GN: Witamy w "Kosmicznym ujawnieniu". Nazywam się George Noory i moim gościem jest dziś Emery Smith. Istoty międzywymiarowe czy duchy? Czy pochodzą z kosmosu? Czym dokładnie są? Na te pytania odpowiedź pomoże nam znaleźć Emery Smith. Witamy ponownie w programie.

ES: Dzięki, George.

GN: Emery, jeśli mówimy o istotach międzywymiarowych, to czym właściwie one są?

ES: Mowa o rasie istot wyprzedzającej nas o setki milionów lat, które potrafią już opanować zmiany swojej formy.



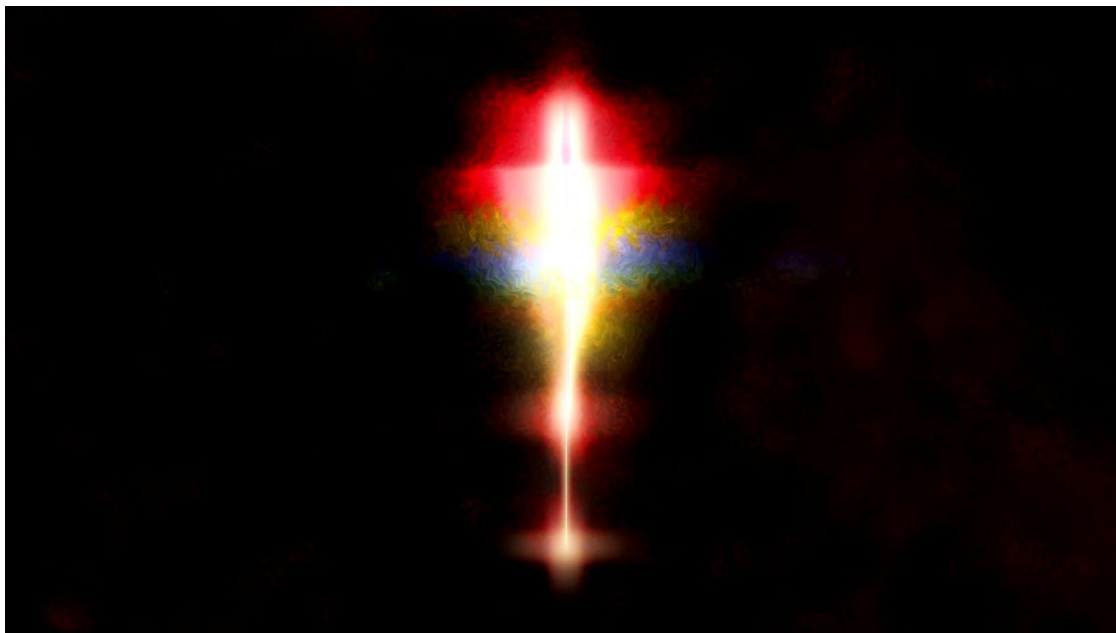
Mogą manipulować strukturą swoich atomów oraz fotonów, a przez to przybierać prawie każdą formę, a ponadto podróżować w czasie i przestrzeni. Są zdolne do przejścia ze światła do trójwymiarowego ciała. Mogą zmienić swoją częstotliwość w dowolnym momencie, aby przejść do innego wymiaru. Potrafią przenikać między wymiarami. Co sprawia, że nazywamy je istotami międzywymiarowymi.

GN: W każdej chwili?

ES: W każdej chwili, jeśli tylko chcą.

GN: Są to istoty fizyczne, czy raczej bliżej im do duchów?

ES: To dobre i często zadawane pytanie, ponieważ wiele z tych zjawisk... ludzie odnoszą się do nich jak do duchów, albo mówią, że widzieli duchy kiedy naprawdę były to istoty międzywymiarowe. Co ciekawe, zgodnie z prawami fizyki, jeśli taka istota wejdzie w nasz wymiar, podlega znanym nam prawom trójwymiarowej rzeczywistości.



GN: Oooo!.

ES: Musi więc przyjąć jakąś formę. Warto wiedzieć jednak, że światło też może być taką formą. Mogą się wizualizować i być odbierane za pomocą naszych pięciu zmysłów tutaj na Ziemi, w naszym Układzie Słonecznym, we Wszechświecie w tym wymiarze.



Przy przejściu przez wymiar mogą zmienić się ze światła w wybraną przez siebie formę lub też pozostać w formie światła. Wiele relacji, które słyszeliście w książkach historycznych i opowieści z całej planety o obserwacji duchów... Niektóre z nich to rzeczywiście duchy. To znaczy, gdybyś właśnie teraz umarł, twoje fotony nadal pozostaną w tym fotelu przez około 30 dni lub nawet dłużej. Do tego właśnie zmierzam, fotony o genetycznej budowie DNA zawsze zostawiają jakiś ślad po sobie. Nawet jeśli wstaniemy z foteli albo wyjdziemy teraz ze studia i wrócimy jutro rano, nadal będzie tu obecna... nasza energia życiowa.

GN: Jasne. Emery, w jaki sposób te międzywymiarowe istoty mogą się tu dostać?

ES: Słyszeliśmy wiele o przenikaniu przez wymiary. Dzieje się tak dlatego, że wolno im zmieniać swoją formę. Wiesz, poprzez odpowiednie ustawienie częstotliwości. Zmieniając ją... wszystko jest częstotliwością, w tym nasze DNA...

GN: Zgadza się.

ES: Wszystko wokół nas to jakaś częstotliwość, którą można naukowo zmierzyć. Mogą zmieniać swoją częstotliwość, znikać i być niewidzialne, ale mimo to nadal być obecne w jakiejś formie. To rodzaj zaawansowanego systemu teletransportowego. Pomyśl o tym w ten sposób.

GN: Czy przechodzą przez portal?

ES: Nie, opanowali umiejętność przybrania częstotliwości odpowiedniej dla różnych wymiarów, których może być wiele. Wybierając odpowiednią częstotliwość mogą być w tym wymiarze właśnie teraz. Pamiętaj, że nie ma czasu ani przestrzeni. Wszędzie w teraźniejszości jest teraz, właśnie tutaj. Nie

podróżują przez miliony lat świetlnych aby gdzieś się dostać, mówimy przecież o istotach z wyższego wymiaru.

GN: Pamiętam pewien odcinek "Twilight Zone", zatytułowany "Zaginięcie dziewczynki", pokazano w nim historię małej dziewczynki, która jakoś wypadła z łóżka w inny wymiar. Czy to właśnie tak wygląda?

ES: W obrębie planety istnieją obszary, które mogą otworzyć portal tam, gdzie te energie różnych wymiarów mieszczą się w tej samej częstotliwości i nakładają na siebie. Kiedy tak się dzieje, tworzą się małe wrota, portale lub tunele bezpośrednio do innych wymiarów.

GN: Mhm.

ES: To pozwala duchom przejść i odwiedzić swoją rodzinę. Ponadto wiele pozaziemskich technologii wiąże się z międzywymiarowymi istotami. Ma to również związek z ... w różnych obszarach naszej planety znajdują się na stałe takie portale. Tak, więc obcy mogą otworzyć je, a zwłaszcza te międzywymiarowe...

GN: Jasne.

ES: ...i czasami, gdy je otwierają, to potem może on pozostać otwarty przez jakiś czas, gdy statek już przez nie przejdzie.

GN: A co jeśli się zamknie? I ktoś znajdzie się w nich?

ES: No cóż, wtedy czyjaś częstotliwość pewnie tam zostanie.

GN: Czy te istoty międzywymiarowe są w ogóle biologiczne?

ES: Oczywiście, że tak. Nie zapomnij: częstotliwość, światło i forma. Kiedy tu przychodzą mogą przyjąć dowolną formę lub pozostać w formie światła. To zależy od nich jak chcą tutaj wibrować i jak chcą pokazać się tym, z kim się komunikują. Jeśli chcą komunikować się tylko poprzez dźwięk, słyszysz różne tony. Badania, które prowadziliśmy z innymi istotami pozaziemskimi pokazują, że ujawniają się przez dźwięk, nie można ich zobaczyć, ale można je usłyszeć.

GN: Mhm. Emery, często docierają do nas historie i raporty o międzywymiarowych istotach, ale zawsze wydają się przybywać same. Nigdy nie przychodzą w parach albo dziesiątkach. Dlaczego tak jest?

ES: Cóż, nie mam wystarczającej wiedzy i doświadczenia, żeby ci odpowiedzieć. Znaczący, wiele z tych międzywymiarowych istot podróżowało przez czas i przestrzeń, i było w stanie zaistnieć w strukturze czasu i przestrzeni. Można wtedy zobaczyć małą kulę światła rozmiaru piłeczki do ping-ponga, a w niej może być zawarta cała cywilizacja...

GN: Naprawdę?

ES: ...ponieważ nie mają określonego rozmiaru. Musisz zrozumieć fizykę i naukę, która za tym stoi, a także pojąć w jaki sposób to przekazać i edukować o tym społeczeństwo. Bowiem jeśli chodzi o istoty międzywymiarowe, to mogą być każdego rozmiaru, ponieważ są one w stanie zmienić swoją strukturę atomową w światło. Dzieje się tak od milionów lat na Ziemi. Komunikują się, jak mówiłem wcześniej w tonacjach i częstotliwościach, a także przyjmują jako formę swojej manifestacji istoty ludzkie, dzięki czemu mogą pomagać nam w rozwoju technologii i przekazywać idee dotyczące tego, jak się doskonalić.

GN: Czy wchodzimy z nimi w interakcję za pomocą technologii, czy jest to bardziej świadome?

ES: Cóż, świadomość jest podstawą wszelkiej komunikacji i całej nauki stojącej za międzywymiarowymi i wielowymiarowymi stworzeniami. Jednakże trwają także prace nad urządzeniami umożliwiającymi obserwowanie tych istot.

GN: Domyślam się że to dość zaawansowana technologia?

ES: Bardzo, wlicza się w nią detektory światła neutrino i satelity, które odbierają najmniejsze zmiany w świetle.



Te rzeczy pozwalają nam zobaczyć te istoty i ich statki, gdy są zamaskowane.

GN: Prawie jak noktowizory, co?

ES: O wiele lepsze. Większość z tego opracowano w skutek inżynierii wstecznej statku pozaziemskiego przechwyconego nad Ziemią.

GN: Rozumiem. Czy istoty międzywymiarowe różnią się od istot pozaziemskich?

ES: Istoty międzywymiarowe są w zasadzie istotami pozaziemskimi, tak samo jak my...

GN: W porządku.

ES: ... co możemy stwierdzić na podstawie naszej genetyki. Są one jednymi z najbardziej zaawansowanych istot pozaziemskich w naszym wymiarze, tutaj.

GN: Jak bardzo się rozwinęły?

ES: Są najbardziej rozwinięte. Mogą się zmienić w formy ...

GN: Są na szczycie rozwoju?

ES: ... od fizycznych po świetlne. Mogą przemieszczać się wszędzie - w każdy czas i w każde miejsce. Są bardzo rozwiniętymi i niezwykle świadomymi istotami. Kiedy słyszę o ludziach, którzy widzieli anioły czy coś na ich kształt to wierzę, że tak naprawdę były to istoty międzywymiarowe. Jesteśmy zaprogramowani od pierwszych dni naszego życia, wielu z nas dorastało w rodzinach religijnych czytających Biblię i baśnie o wróżkach, aniołkach, trollach i tych rzeczach. Komuś tak wychowanemu najlepszym sposobem na zrozumienie ich przybycia będzie ... jeśli nie wierzą w inne rasy i istoty pozaziemskie, to gdy zobaczą coś takiego, opiszą to znanymi im słowami, a ich umysł wymyśli własną interpretację i odpowiedź na to czego doświadczyli. Jestem pewien, że najczęściej ci ludzie sami zastanawiają się „Jak inaczej wytłumaczyć to cudowne światło mi objawione? No tak, oczywiście! To musi być anioł, tak jak mi tłumaczyli w dzieciństwie”

Ciekawe jest to, że gdybyśmy nie istnieli to sądzę, że ich też by nie było. Kilka fragmentów kodu genetycznego, który badaliśmy u istot spoza Ziemi, ma bezpośredni związek z naszym własnym ludzkim DNA. Dlaczego więc istoty tak bardzo zaawansowane, wyprzedzające nas o 10 000 czy 100 000 lat rozwoju, mają w sobie nasze DNA? Nawet jeśli mutowały przez miliony lat... To wszystko się wymieszało George, na całej planecie. Spójrz na wszystkie rasy ze wszystkich kontynentów.

GN: Widać to też wśród gatunków zwierząt.

ES: Tak, różne gatunki i my wszyscy wchodzimy w interakcję międzyludzką, mieszając i przenikając się wzajemnie. Pomyśl o tym na skalę Wszechświata. Pomyśl o ...

GN: Och, no tak, w grę może wchodzić niezliczona wręcz pula genetyczna...

ES: Zgadza się.

GN: ... gdyby się ją dało zbadać.

ES: Pomyśl też o wszystkich gatunkach, w tym ludzkim, które w ciągu następnych 1000 lat zdołają stać się rasą międzygwiazdną. Wtedy będziemy mogli mieszać się z innymi istotami z kosmosu podobnymi do nas.

GN: Czy w programach, w których uczestniczyłeś, istniały jakieś znane ci sposoby komunikowania się z istotami międzywymiarowymi?

ES: Cóż, pracowałem z istotami pozaziemskimi, które mogły być międzywymiarowe, ale miały przybraną pewną formę. Znaczna część istot komunikuje się w takim samym sposób jak ja z tobą, tylko za pomocą telepatii.

GN: Rozumiem.

ES: Telepatia jest jak rodzaj języka, którego musisz się nauczyć przy pracy w projekcie z obcymi. Opiera się na dużej częstotliwości i stanie emocjonalnym człowieka. W związku z tym, jeśli jesteś zdenerwowany i wchodzisz na salę operacyjną z lekarzem i istotą pozaziemską, mówisz wyczerpanym i słabym głosem „Czeeeeść” to one natychmiast to wychwyca. Doskonale odbierają emocje, przez co przed pracą trzeba oczyścić umysł i duszę od wszelkich trosk, bo wszystko to co w tobie się kotłuje i tak zostanie przez nie rozszyfrowane. W pewnym sensie władają twoim umysłem, bo są w stanie poznać wszystko co myślisz i co czujesz. Nie da się mieć przed nimi tajemnic.

GN: Niektórzy twierdzą, że te istoty nie są dla nas dobre. Co o tym myślisz?

ES: Jest taka możliwość. Ja jednak znam tylko jedną naprawdę złą i podłą rasę – ludzką, tutaj na ziemi, ponieważ zabijamy się nawzajem. Nie spotkałem się jeszcze z jakąś wrogą nam rasą w trakcie mojej pracy. Nie twierdzą oczywiście, że takowe nie istnieją, bo jeśli my tacy jesteśmy, to pewnie we Wszechświecie są też inne rasy podobne nam w tej kwestii.

GN: Racja, jakieś muszą być...

ES: Zawsze drzemie gdzieś jakiś zły pierwiastek. Wierzę jednak w istnienie jakiejś federacji galaktycznej, która nie pozwala, aby te złe istoty znalazły się wśród pobliskich nam gwiazd. To tak jakbyśmy zostali poddani kwarantannie w obrębie całej naszej planety. Dopóki nie staniemy się trochę bardziej świadomi i nie zajmiemy się Ziemią i sobą nawzajem. Dopiero potem będziemy w stanie przedostać się do innych gwiazd i współpracować szerzej z innymi społecznościami we Wszechświecie.

GN: Czyli federacja zabrania tym złym przybywać tu i nas niszczyć?

ES: Myślę, że tak właśnie to wygląda. Zrozum George, bardziej rozwinięte rasy też były kiedyś takimi jak my i musiały przez to przejść. Musieli stać się bardziej świadomi i dbać o planetę, i siebie nawzajem. To tak jak z rodzicami,

którzy troszczą się o swoje dzieci i karzą je gdy coś źle zrobią, ale w tym samym czasie sami pamiętają, że kiedyś byli dziećmi i wiedzą, że rozsądek oraz wiedza przychodzi wraz z dorastaniem. Sądzę, że mieliśmy się stać rasą kosmiczną jakieś 100 lat temu. Byłoby tak, gdyby nie pewien czynnik kontrolny nad nami...

Mnóstwo planet i cywilizacji miało swoje początki mniej więcej w tym samym czasie co my, ale dziś są one dużo bardziej zaawansowane. Powodem jest jarzmo kontroli i ucisku narzucane przez korporacje i ludzi próbujących ...

GN: U nas panuje zbyt wiele chciwości...

ES: Tak, chciwość uzyskała kontrolę nad tą planetą. Pracujemy nad tym, a to co robimy tutaj wpływa na planety w całej naszej kosmicznej okolicy. Wracając do twojego pytania: chcą, abyśmy rozwijali się w bezpieczny i wydajny sposób, ale również abyśmy nie wysadzili Ziemi w powietrze i nie niszczyli się wzajemnie.

GN: Dlaczego te międzywymiarowe istoty miałyby tu przybywać?

ES: Powodem jest wielka różnorodność i dynamika rozwoju Ziemi. W przeciwieństwie do innych planet mamy wodę, powietrze oraz gatunki od bakterii po fitoplankton. Chcą to obserwować. Warto wiedzieć, że Ziemia była odwiedzana już od niepamiętnych czasów.

GN: Oczywiście.

ES: Mnóstwo razy.

GN: Oczywiście.

ES: Taka jest nasza historia, ale też musisz wiedzieć, że takie odwiedziny nadal się odbywają... Jesteśmy tu od milionów lat, a oni wciąż nas wizytują, tylko teraz obserwują nas z nieco dalszej odległości, bo nie jest już tak bezpiecznie jak dawniej. Dziś jesteśmy w stanie zestrzelić niektóre ich statki z nieba. Zdają sobie z tego sprawę, ale mają pewnie nadzieje, że w końcu to się zmieni.

GN: Czy istoty międzywymiarowe i istoty plazmowe to to samo?

ES: No cóż, plazma ... wiesz, to stan skupienia materii tak jak ciecze, gazy i ciała stałe. Plazma jest tym czwartym stanem. Mogą przybrać formę plazmową, ale nie można powiedzieć, że istota jest plazmą, nie.

GN: Tak nie jest.

ES: Nie.

GN: Jak oddziałują na siebie nawzajem? I czy w ogóle do jakichś oddziaływań dochodzi?

ES: Tak.

GN: Czy mają emocje?

ES: Tak, oczywiście. Mają emocje, są nawet bardzo komiczne. Mówią do nas tak jak ja mówię do ciebie, tylko robią to przez częstotliwości i tony, za pomocą telepatii. Nie wiem czy zauważyłeś, ale większość istot pozaziemskich, których wizerunki można zobaczyć w popkulturze, mają naprawdę małe stopy i niewielkie usta. Wydaje mi się, że jest tak dlatego, że niektóre z tych istot nie potrzebują układu pokarmowego, gdyż mogą zdobywać składniki odżywcze nawet z powietrza.

GN: Czy oni się rozmnażają?

ES: Tak. Nie tylko mają swoje małe potomstwo, ale też nawet zwierzęta domowe. Tak samo jak my na Ziemi, wiele różnych gatunków trzymają i hodują tylko dla towarzystwa.

GN: Czy mają uczucia?

ES: No jasne. Te istoty... Kiedy obracasz się wokół kogoś kto jest naprawdę kochany, zabawny i wesoły, to ta energia spływa na ciebie, wiesz...

GN: Och, czuje się to.

ES: Tak samo jak gdy wychodzisz z przyjaciółmi i czujesz dobrą atmosferę, jesteś szczęśliwy z powodu wzajemnej relacji.

GN: To zaraźliwe.

ES: Bardzo zaraźliwe. One mogą sprawić, że poczujesz się tak niemal natychmiast, jak tylko tego chcą oczywiście.

GN: Czy oni kiedykolwiek przybywają do tego wymiaru, w którym jesteśmy, upodabniają się do nas tak, że nie potrafimy odróżnić ich od zwykłych ludzi?

ES: Chodzą teraz po planecie. Ludzie pytają mnie często „Czy są jakieś małe charakterystyczne cechy, po których można je poznać?”

GN: Tak, czy mają wydłużone głowy, czy coś w tym stylu?

ES: Muszę przyznać, że u części z nich, czasami uszy są trochę inne, albo mają jakieś inne cechy, coś czego zazwyczaj nie widzisz u zwykłych ludzi, po których zauważysz, że coś nie pasuje.

GN: Dziwne oczy? Błysk w oku?

ES: Ich oczy mogą być trochę inne, może nieco większe, trochę bardziej oddalone. Ogólnie to takie drobiazgi, dla laika to naprawdę niemożliwe do wychwycenia ... chyba że byłeś w tych projektach i studiowałeś morfologię tych istot. Na ogół jednak gdyby siedziały tuż obok ciebie albo szedłbyś ulicami Nowego Jorku to raczej nie wiedziałbyś, że masz do czynienia z istotą międzywymiarową. Pracując wśród nich można się trochę rozeznac w ich fizycznych cechach i takich drobiazgach, ale trzeba obracać się w ich pobliżu przez jakiś czas, żeby umieć to zauważyć.

GN: Czy rządy, tajne programy albo korporacje współpracują z nimi z jakiegoś konkretnego powodu?

ES: Wiem, że współpracują z nimi w projektach mających na celu pomoc nam w zakresie technologii, inżynierii i spraw geologicznych. Niektórzy z nich zostali schwytani i postanowili zostać z nami. Myślę, że pozytywnym posunięciem jest pokazanie gatunku z innej planety przybywającego tutaj, aby pomóc nam w pracach w ramach wolontariatu.

GN: Teraz, kiedy pojawia słowo "międzywymiarowe", Emery, przychodzi mi na myśl Multiversum. Czy jest to możliwe? Czy o tym właśnie mówimy?

ES: Racja. Tak, wielowymiarowy oznacza po prostu różne wymiary, a międzywymiarowy oznacza kogoś przemieszczającego się z jednego wymiaru do drugiego.

GN: Do innego, rozumiem.

ES: W Multiversum, o którym słyszymy z telewizji i w nauce, są różne wymiary, które nakładają się na siebie. Jedynym sposobem na dotarcie tam jest zmiana częstotliwości.

GN: Jestem zafascynowany faktem, że gdzieś tam istnieją portale pomiędzy wymiarami.

ES: Wojsko buduje swoje bazy w oparciu o linie Ley rozciągające się wokół planety i wykorzystuje te obszary z powodu sygnatur energetycznych. Tam bowiem są portale do innych miejsc we Wszechświecie.

GN: Czy są to miejsca do których chcemy się udać czy raczej wolelibyśmy ich unikać?

ES: Cóż, to nie moja sprawa. Wiem tylko, że są takie portale na ziemi i oceanach. Chronią i badają je, przez nie przechodzą statki, włączając w to te nasze.

GN: Rozumiem.

ES: Wojskowi czuwają nad nimi i próbują je dokładnie odtworzyć i skopiować. Istnieje mnóstwo... w tajnych projektach, filmów, dokumentacji, zdjęć i raportów na temat tego, jak te urządzenia działają. Wiem, że mają związek z energią planety i jest jakiś sposób żeby je włączać i wyłączać. Podobno portale oparte o starożytne struktury, zawsze są włączone. Co więcej, jeszcze nie zbadaliśmy prawie w ogóle wszystkich oceanów...

GN: Zgadza się.

ES: ... w których mogą być obszary, gdzie taki portal może być zawsze aktywny. To dlatego może samoloty przelatujące nad Trójkątem Bermudzkim nagle znikają? ...

GN: Kto wie.

ES: Nadal nie rozumiemy co się tam dzieje. Możliwe, że dochodzi do pęknięć w czasie i przestrzeni podczas pewnych astronomicznych układów Wszechświata, przy których te rzeczy się otwierają lub zanikają.

GN: I dezaktywują się.

ES: Racja, wyłączają.

GN: Wróćmy do tajnych programów. Myślę, że rządy są świadome możliwości podróży w przestrzeni kosmicznej przez portale lub tunele czasowe i że wiedzą o tych istotach. Wydaje mi się, że chodzi też o coś więcej, nie sądzisz?

ES: Myślę, że ta wiedza ogranicza się do bardzo niewielu agencji rządowych, wojskowych czy prezydentów krajów. Nie sądzę, że jest to powszechnie znane. Tak jak w ściśle rozdzielonych projektach wojsko nie wie czym się zajmują, ale może samo prowadzi dochodzenie w tej sprawie ze swojego niższego poziomu...

GN: Jasne.

ES: Wojsko zazwyczaj zabezpiecza wszystkie takie programy. Kiedy ludzie mówią: "Och, Smith twierdził, że pracował w laboratoriach Sandia Labs i Los Alamos Labs". Nie, nie oni mi płacili. Pracowałem pod ziemią w tym obiekcie i każde piętro tam jest wynajmowane przez inną korporację.

GN: Boże!

ES: Więc, to znaczy....

GN: Jak długo tam byłeś?

ES: Byłem w wojsku przez siedem lat, a w projektach byłem tylko przez około cztery lata.

GN: Czy byłeś w obiekcie prawie 24/7, czy...

ES: Och, nie. To była zwykła praca od 9:00 do 17:00.

GN: Och, więc mogłeś wyjść na powierzchnię i ...

ES: Tak, tak. Tylko kilka razy byłem tam zamknięty, bo doszło do jakiegoś incydentu i z jakichkolwiek względów bezpieczeństwa czasami trzeba tam spędzić jedną albo kilka nocy, dopóki sprawa się nie wyjaśni.

GN: Jeśli przybywają tu istoty międzywymiarowe, to czy my udajemy się tam?

ES: Jak już powiedziałem, ponieważ istnieje technologia portalowa oraz technologia podróży w czasie i miałem z nimi styczność, to z całą pewnością mogę powiedzieć, że gdzieś podróżujemy, niestety nie wiem gdzie dokładnie.

GN: Nie udałeś się tam?

ES: Nie wiem dokąd się udajemy.

GN: Rozumiem.

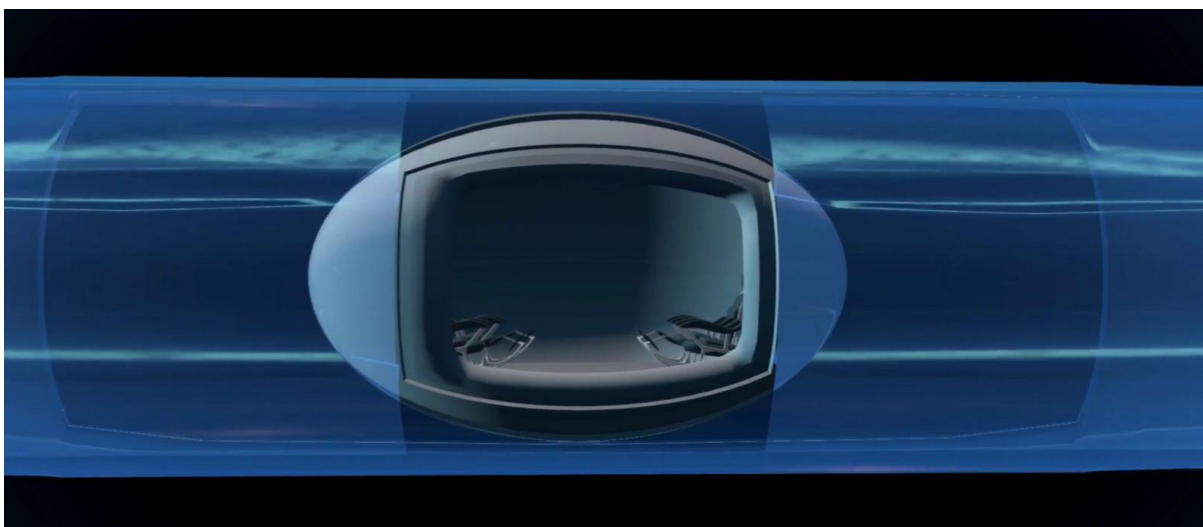
ES: Cóż, przeszedłem przez portale i podróże w czasie...

GN: Ale nie do innych wymiarów.

ES: Jak dobrze się orientuję to nie do innych wymiarów.

GN: Co masz na myśli?

ES: Cóż, czasami możesz gdzieś trafić, nawet w trakcie zwykłej drogi do pracy na Maglevie, o których słyszy się w popkulturze.



Czasami coś się wydarza i nagle kończysz w miejscu, które nie wygląda naturalnie, w porównaniu z Ziemią.

GN: Czy kiedykolwiek otrzymamy pomoc od istot międzywymiarowych?

ES: Tak, naprawdę wierzę, że jeśli więcej niż połowa ludności Ziemi będzie narażona na niebezpieczeństwo, które może na nas ściągnąć jedna głowica atomowa... to będzie...

GN: Oczywiście.

ES: Jeśli dojdzie do poważnego zniszczenia planety, czy to z powodu trzęsień ziemi lub innych katastrof, po których ponad jedna trzecia ziemi uległaby zniszczeniu, to jestem przekonany, że zainterweniowaliby odpowiednio. W pewnym sensie już to robili na przestrzeni dziejów. Gdy wybuchały wulkany i nawiedzały nas trzęsienia ziemi.



Ludzie zawsze widzieli statki w okolicy wulkanów, kiedy następowała erupcja, ponieważ próbowali zneutralizować kataklizm. Myślę więc, że zdecydowanie interweniowaliby, gdyby coś takiego miało się wydarzyć, a my na pewno dostalibyśmy za to po łapkach.

GN: Co byś powiedział komuś kto twierdzi: "Emery, obudziłem się nagle zeszłej nocy i w moim pokoju pojawiła ta istota i zniknęła".

ES: Witam w moim świecie.

GN: Ha, ha.

ES: Zapytałbym... To znaczy... Nie ukrywam, że przytrafiło mi się to. Przyjaciele, rodzina i koledzy nie chcieli o tym rozmawiać. To trudne szczególnie dla osoby, która po raz pierwszy zobaczy takiego. Sporej części ludzi wydaje się, że są na to gotowi... Na nasze spotkania piątego stopnia z obcymi - CE-5 zabieramy ze sobą czasami media. To zabawne, bo uważasz, że jesteś na to gotowy, ale kiedy to zobaczysz i nie pasuje to do twojej dotychczasowej rzeczywistości, to jesteś w wielkim szoku. Ale to tam jest, widzisz i wiesz, że tam jest i czujesz to.

Wracając do pytania, powiedziałbym tej osobie: "Co się dokładnie stało? Czy próbowaliście się komunikować? Jakie wydarzenia spotkały cię wczorajszej nocy? Medytowałeś, czy miałeś bliskie spotkanie piątego stopnia? Co się działo przedtem?". Musiałbym poznać więcej szczegółów, żeby dowiedzieć się dlaczego to wybrało tę osobę, dlaczego się mu ukazało pomimo wielkiego ryzyka.

GN: Co to znaczy "piąty stopień", o którym wspomniałeś?

ES: Bliskie spotkanie piątego stopnia jest wtedy, gdy ty próbujesz komunikować się z istotami pozaziemskimi. Rząd nie chce, żebyś to robił, bo ... FBI ma na mnie teczkę, niestety...

GN: Aha!

ES: ... ponieważ kontaktuję się z kosmitami i rozmawiam z nimi. To takie smutne... Co daje komukolwiek prawo... Rozgryzłem dlaczego gromadzą o mnie materiały - chodzi o plan awaryjny dla rządu Stanów Zjednoczonych, chcą sfalszować inwazję pozaziemską.

GN: Jak projekt Błękitna Wiązka?

ES: Nie wiem jakie są na to terminy popkultury. Po prostu wiem na 100%, ponieważ moi ludzie z FBI i CIA powiedzieli mi to, żeby mnie ostrzec. Prowadzą akta takich ludzi jak ty, a kiedy to się stanie zostaniesz uwięziony, bo zgodnie z ułożoną bajką: "Przyprowadziłeś ich tutaj". Ale to będzie fałszywa inwazja.

GN: Inwazja?!

ES: Pewnie już wcześniej słyszałeś tę teorię spiskową. To smutne wiedzieć, że po tym wszystkim co zrobiłem, moje nazwisko jest w aktach FBI, mają tam zapisane:

„obserwować, upewnić się, że nie rozmawia z nimi zbyt często". Dokumentują to wszystko, więc jeśli zechcą wyciągnąć tę kartę, to mogą zrobić to w każdej chwili. Nikt się nawet nie dowie prawdy. Wszyscy zaangażowani w tego typu sprawy i w CE-5 są tego świadomi. Przykro jest mi wiedzieć, że jestem planem awaryjnym, że jestem "terrorystą". Przypinają mi taką łątkę, ponieważ...

GN: Oni cię źle traktują.

ES: Jeszcze nic konkretnego się nie wydarzyło, ale fakt, że istnieje duża kartoteka na ten temat, jest wielce niepokojący i trochę niedorzeczny. Chcą to wmówić ludziom, opierając się na założeniu, że zdobędą poparcie narodu dla walki z terrorystą, który sprowadził tu tych złych kosmitów, aby nas zniszczyć

GN: Przeszedłeś tak wiele.

ES: Zgadza się.

GN: Gdybyś napisał autobiografię, jak zakończyłby się ostatni rozdział?

ES: Skończyłbym książkę wyrażając własną opinię na temat naszej przyszłości. Życie staje się łatwiejsze, żyjemy dłużej. Na planecie dzieją się bardzo pozytywne rzeczy.

GN: Jesteś naprawdę zadowolony.

ES: Uwielbiam to! Jestem bardzo wdzięczny za to, że jestem tu i teraz, i robię to co robię. Po prostu widzę przyszłość, a to takie wspaniałe. Gdybyśmy tylko mogli działać razem. Wierzę, że miasta w końcu się poprawią i zanieczyszczenie zniknie. Będziemy w stanie posprzątać to miejsce i będzie to po prostu najwspanialsza planeta w całym Wszechświecie.

GN: Emery, dziękuję za wizytę w "Kosmicznym ujawnieniu".

ES: Dzięki, George,

GN: To było "Kosmiczne ujawnienie" z Emery Smithem. Dziękuję z uwagą.